

PRL - wymiar niesprawiedliwości

25.04.2008

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek historyczny IPN

Nasz Dziennik 4/2008 (11)

PRL – wymiar niesprawiedliwości



Bolesław Bierut i Konstanty Rokossowski, współtwórcy systemu stalinowskiego w Polsce

Czy można dziś jeszcze sądzić sędziów, prokuratorów, dzielników osiadcujących ludzi, którzy walczyli o niepodległy byt państwa polskiego? Opisywano niektóre procesy jakowane przeprowadzone przez komunistów w pierwszej powojennej dekadzie (m.in. proces gen. Fieldora i proces Asakowski przeciwko PSL), kiedy instytucje władzy ustawały, sądownictwo i sądowniczy byt faktycznie podlegały pod naciski i naciski partii. Komunistyczny wymiar sprawiedliwości przedstawiał wszelkie agnosczenia partyzanckie jako bandy zbrojne o charakterze rabunkowym, niekiedy nawet pozyskiwał skazanych czy też niepełnosprawnych. Przewidywano przykłady postawy elektoralnej – m.in. Franciszka Kowalczykowskiego i ks. Władysława Gurgacza, których dosięgła „ludowa sprawiedliwość”, oraz ohydliwy sędzi Marii Gucwskiej, która broniła haniebnie wyrok w sprawach politycznych i do końca życia broniła ich zasadności.

Piotr Szubarczyk (IPN Gdańsk)

„Nie masz zbrodni bez kary...”

Kiedy się pojawia temat odpowiedzialności i kary za zbrodnie komunistyczne, natychmiast słychać głosy, że „sprawa jest zbyt skomplikowana”, że nie ma „obiektywnych kryteriów”, które pozwoliłyby takie zbrodnie śledzić i karać; wreszcie, że pewne działania, szczególnie zbrodnicze, były „zgodne z ówczesnymi prawami”. Oddaję się więc ci, co mówią, że „niehamletycznie” jest stawiać przed sądnymi starych ludzi, którzy już „nie są tymi sprzed lat”. Rozczywiście, to jakby inni ludzie. Tamo byli młodzi, niedoświadczeni, słabo wykształceni i biali, „złoty wiek” i wreszcie, że niedoświadczali, jakie dala im nowa władza, to poznaj „sprawiedliwość dzisiejszą”. Za Polskę sowiecką gotowi byli umrzeć, bo to była „ich” Polska – w znaczeniu jak najbardziej dobowym. Dziś są to stani panowie, często dyktando, z słynnymi głowami wzbudzającymi respekt i szacunek. Ich dzieci pracują w sądownictwie, prokuraturze, można ich także spotkać w mediach czy telewizji. Jak takich ludzi stawiać przed sądnymi?

Problem ma wymiar moralny i prawny. Wymiar moralny w kulturze chrześcijańskiej, która nakazuje przebaczać i pogardza zemstą. Czy jednak przebaczenie jest tym samym co zaniechanie? Zdobroć przebaczenia to cnota, zaniechanie jest grzechem. Warunkiem przebaczenia jest jednak skruszka i ból za grzechy. Ale skruszy po tamtej stronie nie widzi! Ludzka sprawiedliwość bywa niedoskonała, jednak niezgrywa z doskonałą prawdy i sprawiedliwości nie da się nigdy sprawiedliwie. Nie sprawdził nas do niej ci, „których zbrodniczo o świecie”, nie w naszym jest mory przebaczać w ich imieniu.

Co jednak zrobić z „kompilacjami” prawnymi? Myślę, że takich „kompilacji” po prostu nie ma. Jest tylko brak dobrej woli. 23 lutego 1991 r. Sejm RP przyjął ustawę o szranu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób nieprzeznaczonych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Na podstawie tej ustawy sądy okręgowe w całej Polsce orzekałyby typowe wyroki sądownictwa komunistycznego, wydanych z powodów politycznych, często zbrodni sądowych. (Dla kłuszet byłych sędziów i prokuratorów, którzy te wyroki wydawali, dotyczy na wysokiach emeryatach. Mają status „zasłużonych dla polskiego wymiaru sprawiedliwości” ich ofiary, jeśli ocalali, żyją często w nędzy. Kryterium wyróżnienia sprawiedliwości jest najgorsze z możliwych i nie powinno budzić wątpliwości. Jeśli ktoś uczestniczył w oskarżeniu, sądownictwie lub w dziedzinie powołano osobie, na którą wyrok został w latach 90. unieważniony, gdyż ta osoba walczyła o niepodległy byt Polski, podlega karze. Szczegółowy powinien być zapisany w nowej ustawie o kasowaniu sprawozdań orzeczeń wydanych wobec osób nieprzeznaczonych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Tylko tyle. Tego domaga się od nas konstytucyjna zasada praworządności, ale też zwykłe ludzkie poczucie sprawiedliwości.

Pliki do pobrania

[PRL - wymiar niesprawiedliwości - „Nasz Dziennik”, 4/2008 \(11\) \(pdf, 395.47 KB\)](#)